

# KRZYSZTOF, KAMIL BACZYŃSKI

Ur. 22 stycznia 1921, zm. 4 sierpnia 1944 w Warszawie. Najwybitniejszy poeta pokolenia Kolumbów. Był synem Stanisława Baczyńskiego, wybitnego krytyka literackiego, oraz Stefanii Baczyńskiej, autorki książek dla młodzieży i podręczników szkolnych. Z matką łączyła Krzysztofa niezwykle silna więź emocjonalna. Baczyński zaczął pisać jako czternastoletni chłopak. Jako uczeń Gimnazjum im. Stefana Batorego napisał dwa zbiory utworów poetyckich. Zdał maturę w maju 1939, na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej.

W czasie wojny krótko uczęszczał na tajne komplety Uniwersytetu Warszawskiego, studiując polonistykę. Poznał wtedy Barbarę Drapczyńską, którą pokochał gorącą miłością i poślubił w czerwcu 1942. Koleżanka Basi, opisując po latach ich ślub w kościele na Solcu w Warszawie, wspomina Jarosława Iwaszkiewicza, który przybył na uroczystość z ogromnym bukietem bzu.

Mimo słabego zdrowia Krzysztof wstąpił do Armii Krajowej i ukończył podchorążówkę w 1943. Był żołnierzem Harcerskich Grup Szturmowych, najpierw batalionu „Zośka”, potem „Parasol”. Brał udział w wielu akcjach bojowych.

Był poetą-żołnierzem, pisał dużo i szybko, jakby przeczuwając swój los. W ostatnim znanym wierszu z lipca 1944 czytamy o kimś, kto „pochylony nad śmiercią zaciska palce na broni”. Kiedy wybuchło powstanie warszawskie, stanął do walki jak jego rówieśnicy – żołnierze AK. Walczył na placu Teatralnym w Warszawie, gdzie zginął w czwartym dniu powstania. Na Pałacu Blanka, miejscu bohaterkiej śmierci poety, znajduje się dziś tablica pamiątkowa.

Do 1947 twórczość K.K. Baczyńskiego znana była tylko z maszynopisów i przedruków z czasopisma „Droga”, w którym ukazywały się pod pseudonimem Jan Bugaj. Po wojnie ukazał się zbiór *Śpiew z pożogi*. W 1961 wydano *Utwory zebrane* na podstawie rękopisów przechowywanych w okresie wojny przez przyjaciela poety, a następnie przez matkę Stefanię Baczyńską.

## Problematyka twórczości



Wiersze młodzieńcze to w większości impresje na temat pejzaży rzeczywistych i stworzonych w wyobraźni poety, a także wyznania młodzieńczych miłości i rozstań. Od 1940 jego utwory stały się zapisem przeżyć wewnętrznych wywołanych przez okupację. Świat w katastroficznych wizjach Baczyńskiego jest spustoszony, makabryczny, pozbawiony ludzkich cech. Dominuje motyw śmierci i nastroj trwogi. Mroczny czas wojny skłania młodego poetę do przekonania, że człowiek uwikłany w historię skazany jest na zapomnienie. Wobec przecucia śmierci, i to śmierci przedwczesnej, oraz zapomnienia przez następne generacje pojawiają się w wierszach Baczyńskiego dylematy moralne. Poeta zaczyna stawiać pytania wyrażające dramat pokolenia „o wilczej twarzy”. Czy zabijać? Jaką postawę wobec wojny wybrać?



Poszukiwanie odpowiedzi na te trudne pytania prowadzi do tragicznego aktu afirmacji okrutnej rzeczywistości. W imieniu pokolenia Baczyński mówi o trudnym obowiązku wobec ojczyzny. To patriotyzm gorzki i bolesny. Jeden ze swoich wierszy, *Wybór*, poeta opatrzył mottem „Uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę”. To słowa Jerzego Lieberta wyrażające konieczność walki za ojczyznę, ale także świadomość ceny, jaką przyjdzie zapłacić.

Jednocześnie w twórczości Baczyńskiego następuje zwrot ku poezji romantycznej, szczególnie do Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida bliskich całemu pokoleniu Kolumbów. W wierszach poety-żołnierza z lat 1942–1944 obok motywów patriotycznych i obrazów bolesnego czasu odnajdujemy także wyznania poety, „który pokochał”. Baczyński pisał: „Świat mi rozkwitł jak wielki obłok”, przedstawiając pełen liryzmu i zachwyty obraz przyrody. Osobiste uczucia do żony opisał w wyjątkowej urody liryce miłosnej.

## Konwencja



Krzysztof Kamil Baczyński unika realistycznego opisu. Stosuje metaforyczne obrazowanie z licznymi symbolami i słowami-kluczami, np.: mroczny czas, mrok, twarz wilcza, noc, mroczne miłości, rosa czerwona, płynące rzeki. Typowe motywy to sielankowy obraz utraconego dzieciństwa, katastroficzna

wizja wojny jako apokalipsy spełnionej, urzekające obrazy przyrody polskiej, miłość do żony. W liryce miłosnej poeta także unika języka bezpośrednich wyznań i opisu. Subtelne metafory ukazują kobietę w znacznym odrealnieniu, stającą się częścią natury, jakby w niej roztopioną.

## Gatunek

Baczyński wykorzystywał w swojej poezji elementy takich gatunków, jak: baśń, legenda, mit, kołysanka, elegia, bajka, ballada.

## Styl i język

W poezji Baczyńskiego przeplatają się dwa style: intelektualno-dyskursywny i wizjonersko-symboliczny. Ten pierwszy występuje w wierszach stawiających trudne pytania moralne i etyczne, rozważających sytuację człowieka uwikłanego w historię; drugi natomiast pozwala na swobodną grę wyobraźni, służy budowaniu kontrastowych obrazów dzieciństwa i wojny, wyrażaniu przeczucia własnej śmierci, zapomnienia oraz uczuć kierowanych do żony.

Język tej poezji jest bardzo zmetaforyzowany, a o jej ekspresji decyduje słownictwo zabarwione emocjonalnie. Ekspresyjne metafory układają się w łańcuchy skojarzeń. Powtarzające się słowa-klucze dają wrażenie oszczędnej leksyki, a efekt ten wzmacnia nieregularna składnia. Dzięki tym właściwościom wymowa wierszy Baczyńskiego jest wieloznaczna.

## Problematyka wybranych wierszy

### *Elegia o... (chłopcu polskim)*

To wiersz napisany 20 marca 1944. Podmiot liryczny, matka, zwraca się do syna, bohatera lirycznego utworu. Obecność bezpośrednich zwrotów do adresata – bohatera lirycznego (np.: czasowniki w 2. os. lp., rzeczownik „synku”) pozwala zakwalifikować wypowiedź do liryki inwokacyjnej. Powtarzające się zdrobnienia (synek, syneczek) wskazują na silną więź emocjonalną pomiędzy osobami lirycznymi.

Dominanta kompozycyjna to kontrast między szczęśliwym dzieciństwem bohatera lirycznego, symbolizowanym przez metaforę „snów, co jak motyl drżą” i wojenną rzeczywistością. Jego dramatyczna sytuacja zo-

stała wyeksponowana specyficzną metaforą obrazującą świat: „krajobrazy malowane w żółte ścięgi pożóg, wisielcami drzew płynące morze”.

Bohater znalazł się w złym świecie, spustoszonej materialnie i etycznie, pozbawionym ładu moralnego. Szczególnej ekspresji tym obrazom dodają zestroje znaczeniowe łączące wyrazy pozytywnie nacechowane z wyrazami zabarwionymi negatywnie, np. „odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg”. Występują tu słowa-klucze (ciemność, trwogi), symbole zła jako antynomie dobra.



Z metafor wyłania się tragiczny portret bohatera lirycznego – młodego człowieka, pozbawionego prawa do szczęścia, zmuszonego do walki, do zabijania. Wytworzono w nim strach, który stał się czymś powszednim jak chleb. To wizerunek człowieka doświadczonego bolesnymi przeżyciami wojennymi. Możemy go utożsamiać z samym poetą, tym bardziej że w biografii autora znajdujemy informacje o silnej więzi między nim i jego matką.

Jednak tytuł utworu nie pozwala traktować adresata tylko jednostkowo. Jest on także symbolem wszystkich polskich chłopców, pokolenia Kolumbów zmuszonego do poznawania najpodlejszej strony ludzkiej natury („przemierzyłeś po omacku najwstydlwsze z ludzkich dróg”).



Bohater liryczny nie jest stereotypowym wzorem żołnierza idącego w bój bez wątpliwości. Cierpi, gdyż zabijanie, do którego został zmuszony, jest złem. Musi jednak walczyć za ojczyznę, bo tak każe mu poczucie obowiązku patriotycznego („Wyuczyl cię, syneczku, ziemi twej na pamięć”). Jego dylematy znakomicie wyraża pytanie retoryczne kończące wiersz: „Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?”.

Poeta posłużył się elegią jako gatunkiem, który pozwolił wyrazić tragedię pokolenia i dramat matki. Jej wypowiedź, utrzymana w smutnym nastroju, ma formę skargi nad losem syna, a jednocześnie jest oskarżeniem pod adresem tych, którzy złamali życie jej dziecka. Jakże gorzko brzmią czasowniki „oddzielił”, „nakarmili”, „malowali”, „wyszywali” w sąsiedztwie z wyrazami negatywnie zabarwionymi emocjonalnie. Uwagę odbiorcy przyciągają także paralelizmy składniowe, nadające wypowiedzi lirycznej charakter kołysanki śpiewanej przez matkę swemu dziecku.

## Z lasu

Kompozycja wiersza oparta jest na zasadzie kontrastu między bohaterem lirycznym a obrazem świata. „Żołnierze smukli. Twarzyczki jasne

[...] chłpiące ciało" – tak podmiot liryczny nieokreślony nazywa zbiorowego bohatera utworu. To młode pokolenie, niewinne, nieprzygotowane do konfrontacji z okrutną wojenną rzeczywistością. Antynomię tę podkreślają słowa-klucze: „twarzyczki jasne / moce ciemne”.

Miejscem zdarzeń jest las, ale nie odnajdziemy tu realistycznego opisu. Tak jak w innych swoich utworach Baczyński posłużył się metaforycznym obrazowaniem. Las to „otchłań”, „która otwiera usta ogromne, chłonie i ssie”, to miejsce wchłaniające poległych w walce. Ten las wionie grozą, jest obcy i zły. Ciemność, mrok, mgła, szum, piętrząca się ziemia zwiastują katastrofę, niosą śmierć i zapomnienie.

Nastrój grozy podkreślają powtórzenia wyrazowe na końcu wersów, a także nagromadzenie dynamicznych czasowników, np.: trą się, gniotą, łamią się, pęka, rozsadza, grzmi. Dynamice obrazu służy także nieregularna budowa wiersza.

„O moi chłopcy, jakże nam światy odkupić jedną rozdartą duszą?”. W pytaniu tym kryją się dylematy moralne, rozpaczliwy krzyk przeciw mrocznej rzeczywistości, a także poczucie bezsilności wobec wydarzeń. Szukając odpowiedzi, podmiot liryczny ujawnia swoją obecność – jest jednym z „nich”, należy do pokolenia Kolumbów, które dokonało trudnego wyboru walki za ojczyznę. Poeta wyraził tę sytuację metaforą: „Kochać, a to się wydaje mało, / ginąć – to słabość tylko wyzwolić, / bo nie nadaża chłpiące ciało, / a ciemność stoi i grzmi, i grzmi”. Tragizm pokolenia potęguje także świadomość nieuchronnej śmierci i zapomnienia, co wyrażają słowa puenty.

### *Biała magia*

Tytuł wiersza jest zapowiedzią czarów, wywołuje bowiem skojarzenia z popularną czarną magią, będącą w opozycji rytualnej i znaczeniowej do tytułowej magii białej. Nie znajdujemy tu jednak ciemnych mocy, zła. Wraz z podmiotem lirycznym wchodzimy w klimat czarów łagodnych i niegroźnych, dzięki którym w jego wyobraźni powstają obrazy świetliste, białosrebrzyste, roziskrzzone światłem gwiazd, miękkie jak puszyste listki. Coś, co przypomina rekwizyty baśni raczej niż dojrzałe wyznanie.

Postać kobiety oddziałuje na zmysł wzroku, oddając barwy i efekty świetlne. W tym tworzeniu niezwykłych obrazów (krecjonizm) poeta posłużył się synkretyzmem, czyli łączeniem doznań różnych zmysłów: słuchu („lawina gwarna, srebrne kropelki głosu”, wyrażenie to jest synestezją –

oddaniem wrażeń jednego zmysłu poprzez doznania innego zmysłu), dootyku („snu puszyste listki”), zapachu („napełniona mlecznie”).

Podmiot liryczny wyczarowuje „cudny” świat będący symbolem pragnienia oderwania od realnej rzeczywistości istniejącej poza „lustrem ciszy”, od rzeczywistości wojennej (wiersz powstał w 1942). Jest to jednak świat kruchy, ulotny jak marzenia.

Cisza jest niewidzialną granicą oddzielającą Barbarę i poetę od widzialnego świata, stąd ważna funkcja kompozycji klamrowej (w pierwszej i ostatniej zwrotce pojawia się ten sam motyw treściowy – cisza, milczenie).

Bohaterkę liryczną wiersza, Barbarę, możemy utożsamiać z przyszłą żoną Baczyńskiego (data pod tekstem wskazuje, że został on napisany przed ślubem Krzysztofa i Barbary). Choć podmiot liryczny jest nieokreślony w wierszu, to utwór można potraktować jako sygnał uczuć i pragnień samego poety.

*Biała magia* to niewątpliwie erotyk, w którym subiektywna zmysłowość wyczarowana została przez niezwykłą grę wyobraźni.

## Konteksty i nawiązania

Jarosław Iwaszkiewicz napisał o Baczyńskim, że „narodził się nadzwyczajny młody poeta, że dojrzałość jego w tym wieku jest zdumiewająca, że pisze bardzo dużo, jednym słowem, że jest to zjawisko nieprzeciętne”. Jego twórczość zdobyła rozgłos dzięki Kazimierzowi Wyce, który – jeszcze w latach okupacji, na łamach krakowskiego „Miesięcznika Literackiego” – docenił dzieło poetyckie autora.

Dzieło poety – porównywanego ze Słowackim ze względu na niezwykle ekspresyjny język i tęsknoty metafizyczne – można podzielić na wiele nurtów. Baczyński wzrastał w atmosferze niezwykłego domu, skąd wyniósł dobrą znajomość Biblii. Łączył romantyczny mistycyzm (hegeliński duch wcielony w dzieje ludzkości) i wyobraźnię religii panteistycznych, wiążących z emocjami człowieka rytm przyrody czy wręcz kosmosu, który człowieka ustanawia wobec innych tworów i zjawisk natury.

Po 1941 poeta zaangażował się w wydarzenia historyczne *sensu stricto*, wpisując swoje wybory w postawę charakterystyczną dla pokolenia Kolumbów (ideały braterstwa w służbie, solidarności społecznej, wewnętrznego doskonalenia się dla losu przyszłych pokoleń). Figura

bohatera-żołnierza spełnia – w tekstach poety – człowieczeństwo czasu apokalipsy.

Twórczość Baczyńskiego kształtowała m.in. dzieło Jerzego Kamila Weintrauba – elegijny nastrój, zaduma nad przemijaniem rzeczy i ludzi, katastroficzny motyw osaczenia, moralny niepokój, natężenie lęków cywilizacyjnych to wspólne dla obu poetów klimaty. Można Baczyńskiego przypisywać do kontynuatorów katastrofizmu poetów z wileńskich „Zagarów” (typowa dla tej poezji symbolika katastrofy ekologicznej, wielokrotność zwierciadlanych odbić rzeczy w rzekach, łąkach, kroplach deszczu itp.).

Jako nastolatek sympatyzował – pod wpływem ojca – z radykalnymi ruchami społecznymi dwudziestolecia międzywojennego. Należał do towarzystwa Spartakus i do socjalistycznej grupy Płomienie. Popierał strajki nauczycielskie i robotnicze. Odwiedzał góry – m.in. Bukowinę Tatrzańską. Otrzeźwiły go wydarzenia katyńskie. O patriotyzmie poety mówił Wyka:

zacząłem mu tłumaczyć, czy naprawdę jest rzeczą potrzebną, ażeby on z bronią w ręku szedł do Powstania, że może lepiej by siebie przechować, nie wiadomo, jak to będzie. Baczyński się bardzo zachnął, jak był opanowany, tak zachnął się wręcz gniewnie, i oto powiedział mi wprost: Proszę pana, kto jak kto, ale pan to powinien wiedzieć, dlaczego ja muszę iść, jeżeli będzie walka. Kto jak kto, ale człowiek, który tak zna i rozumie moje dzieło, musi zrozumieć mnie!

Baczyński nie był ulubieńcem władz PRL-u. Nawet w 1984 film o poecie nie uniknął ingerencji cenzury. Z *Dnia czwartego* Ludmiły Niedbalskiej usunięto m.in. nazwisko Czesława Miłosza, poetyckiego mistrza generacji Kolumbów. Paradokmentalny obraz odtwarzał pierwsze dni powstania warszawskiego. Główny bohater walczy z hitlerowcami. Opowieść o nim przeplatają retrospekcje poświęcone żonie poety Barbarze. Rolę Baczyńskiego odtwarzał Krzysztof Pieczyński, taktownie wpisując postać w narrację materiałów archiwalnych.

Prawdziwym portretem filmowym pokolenia są jednak *Kanał* i *Krajobraz po bitwie* Andrzeja Wajdy. Reżyser mówił: „Od pierwszego zetknięcia z tekstem *Kanału* było jasne, że robię film ważny dla mnie samego. Obawiałem się tylko, czy potrafię dać na ekranie obraz dostatecznie silny i przekonujący”. Udało się. Stanisław Grzelecki pisał:

Na *Kanał* patrzeć można dwójako: bądź jako na artystyczną, udramatyzowaną relację fragmentu wydarzeń, bądź jako na próbę uogólnienia drama-

tu ludzi. Tak w jednym, jak w drugim przypadku pewna część widzów nie będzie mogła wyzwolić się od nacisku osobistych wspomnień. Należę do tej grupy. Przeszedłem tę samą podziemną drogę z Mokotowa do Śródmieścia, co Jerzy Stawiński i, tak jak on, przebywałem w kanałach siedemnaście godzin. Widziałem i przeżyłem dość, aby móc twierdzić, iż film Wajdy mówi prawdę. Zgodny z prawdą jest zarówno ogólny ton i nastrój tej części filmu, jak i poszczególne epizody. Mógłbym – jak zresztą wielu z tych, którzy ową drogę przeszli – przytoczyć przykłady potwierdzające losami konkretnych osób każdą niemal minutę tej części filmu. [...] Tragizm losów ludzi, którzy do ostatniej chwili ufali i wierzyli w słuszność podjętej walki, znalazł w filmie Wajdy wyraz przejmujący. Dramat nabral kształtu metafory tym wymowniejszej, iż jego szeregowi bohaterowie na długie lata zostali zepchnięci w mrok, w milczenie, w błoto niesłusznych oskarżeń i oszczerstw.

Jean de Baroncelli napisał: „Film jest koszmarem dantejskim. Jest też niezapomnianym świadectwem”.

O wiele bardziej gorzkim kontekstem dla życia i dzieła pokolenia Baczyńskiego jest *Krajobraz po bitwie*. To opowieść o tych, którzy – jak Tadeusz Borowski – przeżyli i nie mogli odnaleźć się w kłamstwie PRL-u. Wajda komentował swoje dzieło:

Przedwojenna Polska rozsypała się na naszych oczach w 1939 roku jak domek z kart. Rozczarowanie do dawnej Polski, jakiego wtedy doznaliśmy, w ogromnym stopniu uformowało nastroje powojennej inteligencji, ułatwiając, zwłaszcza w pierwszym okresie, jej zbliżenie z nową władzą. Myślę, że właśnie dlatego gorzka ironia Borowskiego była mi tak bliska. Jego opowiadanie mogłem wyobrazić sobie z łatwością również jako część mego życiorysu. Dlatego przy pierwszej nadarzającej się okazji zrobiłem wszystko, aby przenieść *Bitwę pod Grunwaldem* na ekran.

Melchior Wańkiewicz, recenzując film, pisał o groteskowym obrazie niespełnionej miłości pokolenia Kolumbów:

Jest w filmie pasja, pozornie daleka od społecznych treści. To uścisk miłośny wyzwających się, bo nie wyzwolonych, chłopca i dziewczyny. [...] Odczytałem go jako symbol. Odczytałem jako obraz tej Mickiewiczowskiej lawy, oblepiającej zgorzkniałą dziewczynę, zesceptycznionego chłopca. Surrealistyczny obraz dwóch obnażających się ciał przetaczających się w wielokrotnych skrętach po gruncie najeżonym (pod zwiędłym listowiem) ostrymi gałązkami, kamykami, drapiącymi, dającymi ból towarzyszący wyzwoleniu – może to niezamierzony przez Wajdę symbol? [...] Ten miłosny symbol, jakże piękny, może stać się symbolem mierzwy ludzkiej z baraku. Będzie odpadać z nich skorupa poniżenia, ale czy zapłonie w nich twórcy

plomień? [...] Ja myślę, że to jest troska Wajdy. Nie jest sam. Stoi za nim tradycja naszych największych. Żeromskiego, rozdrapującego rany, Matejki, piętnowanego jako oszczercę za gorzką wymowę Rejtana, Szopena z jego smutkiem, Historycznej Szkoły Krakowskiej z jej rewizjonizmem. Mocne to jest zaplecze.

## Najważniejsze cytaty

Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało  
wielkie sprawy głupią miłością.  
(*Z głową na karabinie*)

Żołnierz, poeta, czasu kurz...  
(*Rodzicom*)

Tak się dorasta do trumny,  
jakeśmy w czasie dorośli.  
(*Pokolenie*)

Oto jest chwila bez imienia  
wypalona w czasie jak w hymnie.  
(*Bez imienia*)

(*Opr. G.G.*)